Nr 25 Środa 27 stycznia (9 lutego) 1910 r. Rok V

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6—	12 —
Za granicą	1 50	4 50	9 —	1[illegible] —

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝
Ś. P.

Oktawia z Książąt Czetwertyńskich

16306

Augustowa Newlin-Mazarakowa

urodzona w Horyńgrodzie na Wołyniu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 25 stycznia (7 lutego) w Krakowie, przeżywszy lat 52.

Tymczasowe złożenie zwłok odbędzie się d. 28 stycznia (10 lutego) o godz. 3-ej po pol. z domu żałoby przy ul. Batorego Nr 7 na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu krakowskim, na który to obrzęd w głębokim smutku pogrążeni córki, syn, siostra, synowe, zięciowie, wnuczki, wnuki, bratowa, siostrzeńcy zapraszają życzliwych i znajomych. W dniu 27 i 28 stycznia (9 i 10 lutego) o godzinie 10 rano odbędą się Msze św. przy zwłokach, a w piątek o godz. 11 rano w kościele św. Barbary. O dniu przewiezienia zwłok do grobów rodzinnych na Podolu będą rozsyłane osobne zawiadomienia.

Zamiast wieńców na trumnę rodzina uprasza o datki na ukochane dzieło ś. p. zmarłej — na dom podrzutków, które mogą być składane na ręce skarbniczki p. Hapkowej ul. Batorego 23 w Krakowie.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

Dzieje Polski
D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze).	Rb. 1 kop. 60 (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumerator. miejscowych zaproszenie na **otwarcie wystawy obrazów** polsko-czesko-morawskich malarzy.

Żytomierz
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje
księgarnia p. Zienkiewicza
ulica Kijowska

Berdyczów
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje
p. Michał Pobocha
ul. Prisutstwiennaja 33.

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Fundukleiowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 11 do 1 oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*: Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rano.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Reforma ministerstwa rolnictwa.

Niezmiernie potrzebna i oddawna oczekiwana reforma „głównego zarządu“ rolnictwa zaczyna przybierać formy realne. Główny zarząd opracował już projekt reformy, który w danej chwili rozważa specyalna narada. Reforma objąć ma wszystkie dziedziny spraw rolnych; bliższe szczegóły całej reformy znajdujemy w paru numerach „Torg.-Prom. Gazety“.

Według projektu „główny zarząd“ rolnictwa ma być przekształcony na ministerstwo rolnictwa, a równocześnie zostaną zreorganizowane centralne i miejscowe instytucye dzisiejszego głównego zarządu. Organizacya nowego ministerstwa wygląda, jak następuje:

Przyszłe ministerstwo, na czele którego stoi minister i trzech wiceministrów, posiadać ma poniższe instytucye centralne: 1) główny komitet agrarny (kierownictwo całą polityką agrarną); 2) radę rolniczą (opracowanie i praktyczne stosowanie projektów rolnych), do której należeć mają reprezentanci z wyboru ziemstw gubernialnych, po jednym od trzech guberni; 3) radę ministra; 4) instytut rolniczy doświadczalny; 5) departament rolnictwa; 6) wydział szkolny; 7) departament przemysłu wiejskiego; 8) komitet hydrologiczny; 9) departament melioracyi; 10) departament urządzeń rolnych; 11) departament kolonizacyi; 12) departament leśny; 13) specyalny komitet leśny; 14) wydział gruntów państwowych; 15) wydział rybołówstwa i myśliwstwa; 16) kancelaryę ministra.

Co się tyczy instytucyi miejscowych, to zgodnie z projektem rządowym powstać mają okręgowe, gubernialne i powiatowe instytucye rolnicze. Do pierwszej kategoryi należeć będą okręgowe narady rolnicze. Są to instytucye, które obejmują kilka guberni, posiadających mniej więcej jednakowe warunki klimatyczne i rolnicze, zadaniem ich jest opracowanie różnych projektów i zarządzeń rolniczych, a także zjednoczenie i skoordynowanie działalności społecznych i urzędowych organów rolniczych danego okręgu. Do narady okręgowej należą z każdej guberni dwaj delegaci z wyboru ziemstw gubernialnych, jeden delegat komisyi gubernialnej, naczelnik zarządu rolniczego, agronom gubernialny, następnie gubernator, gubernialny marszałek szlachty i prezes gubernialnego zarządu ziemskiego; trzej ostatni z guberni, w której odbywa się narada. Prezesa narady okręgowej mianuje rada ministrów.

Instytucyami gubernialnemi i powiatowemi są: 1) zarządy rolnicze, 2) gubernialne i powiatowe komisye urządzeń rolnych, 3) komitety kredytu rolnego, 4) komitety ochrony lasów i 5) komitety rybołówstwa.

Zarządy rolnicze, jednakowe dla Rosyi centralnej i dla kresów, składają się z osób następujących: naczelnika zarządu, stałego członka komisyi urządzeń rolnych, zarządzającego dobrami państwowemi, gubernialnego agronoma, inżyniera hydrotechnika i urzędnika do spraw sądowych. Zarządom rolniczym podlegają wszystkie organy ministerstwa rolnictwa w granicach gubernii. Zarządzanie sprawami rolnictwa i przemysłu rolnego jest obowiązkiem naczelnika zarządu rolniczego. Zarządzanie sprawami urządzeń rolnych i kolonizacyi należy do stałego członka komisyi urządzeń rolnych, a sprawami rybołówstwa, myśliwstwa i dóbr państwowych — do zarządzającego dobrami państwowemi, przyczem ogólne kierownictwo spoczywa w ręku naczelnika zarządu rolniczego, który też jest odpowiedzialnym za bieg spraw.

Gubernialne i powiatowe komisye urządzeń rolnych funkcyonować mają w dawnym składzie (do gubernialnej komisyi wstępuje naczelnik zarządu rolniczego), z tą tylko różnicą, że się rozszerza ich kompetencyę, poddając ich władzy sprawy nadziałowe, serwitutowe, kolonizacyę gruntów państwowych i komasacyę.

Projekt przewiduje stopniowe koncentrowanie w komisyach wszystkich spraw z dziedziny stosunków rolnych włościan i obywateli, a także całej roboty kolonizacyjnej, dokonywanej obecnie przez organy wydziału przesiedleńczego. Poza tem komisye mają dokonywać parcelacyi nietylko gruntów włościańskich, ale w pewnych wypadkach i obywatelskich, a w najbliższej przyszłości wszystkie sprawy parcelacyjne zostaną skoncentrowane w komisyach. Roboty miernicze w komisyach podlegają zarządowi mierniczemu w Petersburgu, który się znajduje pod kierownictwem ministra rolnictwa.

Gubernialne komitety kredytu rolnego mają zastąpić dotychczasowe komitety zapomóg melioracyjnych i będą miały na celu zorganizowanie drobnego kredytu rolnego.

Komitety leśne funkcyonują na dawnych zasadach. Do składu ich wstępuje jako członek stały — zarządzający dobrami państwowemi.

Komitety rybołówstwa powstają tylko w pewnych miejscowościach i podlegają bezpośrednio wydziałowi rybołówstwa i myśliwstwa w ministerstwie.

Taką ma być organizacya centralna i miejscowa przyszłego ministerstwa, przyczem organizacya ta objąć ma całą Rosyę z wyjątkiem Kaukazu, Turkestanu i kraju Nadamurskiego, gdzie zarząd rolnictwa spoczywa w ręku specyalnych pełnomocników ministerstwa.

Reforma ministerstwa rolnictwa, jak to wyraźnie zaznacza projekt rządowy, ma na celu przedewszystkiem szeroką decentralizacyę i powołanie do wspólnej pracy żywiołów miejscowych, a to dla zapewnienia rolnictwu jaknajlepszych warunków rozwoju, dla podniesienia poziomu kultury rolnej i pomyślnego przeprowadzenia reform agrarnych.

W myśl tych zasad projekt zobowiązuje wszystkie organy ministerstwa do korzystania z poparcia i współdziałania miejscowych instytucyi ziemskich, towarzystw rolniczych, przemysłowych i kredytowych a także działaczy miejscowych, dla tem dokładniejszego zaznajamiania się z potrzebami i dążeniami ludności rolniczej. W organach zaś centralnych ministerstwa ma być zastosowana jaknajwiększa specyalizacya poszczególnych wydziałów pod ogólnem kierownictwem ministra.

Najbardziej interesującą dla nas jest oczywiście organizacya instytucyi miejscowych, bo one to właśnie mają spełniać szerokie zadania, zakreślone przez projekt rządowy.

Jak wiadomo, w tej dziedzinie panuje dotychczas wielki nieporządek. Istnieją po dawnemu odwieczne zarządy rolnictwa i dóbr państwowych, które zarządzają tylko dobrami i lasami państwowymi; w najnowszych czasach powstają komisye urządzeń rolnych, inspektorowie rolni, zarządy kolonizacyjne i t. d., a wszystko to zupełnie nieskoordynowane, o dążeniach jeśli nie sprzecznych, to w każdym razie niedość zgodnych, a częstokroć ze sobą kolidujących. Wszelkie więc próby naprawy stosunków w tej dziedzinie powinny być przez rolników powitane z uznaniem.

Wogóle sprawy rolnictwa w Rosyi znajdują się w sytuacyi tragicznej i oddawna wymagają gruntownej sanacyi. W kraju rolniczym, jakim jest Rosya, największy chaos i nieporządek panuje właśnie w wydziale rolnictwa, że przypomnimy tu tylko dzisiejszą organizacyę instytucyi centralnych, która pozwala na to, iż sprawy rybołówstwa znajdują się pod zarządem departamentu rolnictwa, melioracye w zarządzie kolonizacyjnym, miernictwo w ministerstwie sprawiedliwości, a hodowla koni w osobnej dykasteryi—głównym zarządzie stadnin państwowych — która co do rangi stoi na jednym poziomie z dzisiejszym głównym zarządem rolnictwa.

O ile zapowiadana reforma potrafi wpłynąć na polepszenie stosunków, trudno dziś przesądzać. Zadecyduje oczywiście nie forma, ale treść. Można się spodziewać wyników dobrych wobec wielkiego nacisku, jaki kładzie główny zarząd na proklamowanej przez siebie decentralizacyi i współdziałaniu z siłami miejscowemi.

Może jednak reforma i zawieść, jak to niejednokrotnie bywało z różnemi przedsięwzięciami biurokratycznemi.

A wtedy wypadnie jeszcze długo notować, że na zachodzie przeciętny urodzaj pszenicy o 48,5%, żyta o 57,1%, a ziemniaków o 69% jest większy od przeciętnych urodzajów rosyjskich. S. J.

Przed zjazdem.

—o—

«Gazeta Warszawska» zamieszcza następujące uwagi z powodu zbliżających się narad komitetu słowiańskiego:

«Polacy, przynajmniej z naszej dzielnicy, udział w posiedzeniu komitetu wezmą. Nie może ich powstrzymywać od tego okoliczność, że zasiadają tam obok innych ludzie, nie będący na swojem miejscu, lub, że po stronie rosyjskiej prąd antypolski, a tem samem antysłowiański, wezbrał ostatniemi czasy z niebywałą gwałtownością. To wszystko nie może decydować o stosunku polaków do innych słowian, lub do tych rosyan nielicznych, którzy szczerze i gorliwie pracują w duchu zasad ruchu słowiańskiego, walcząc z prądami, górującymi w polityce rosyjskiej.

Jednakże muszą oni stanąć na tem stanowisku, że maskarada słowiańska, uprawiana przez pewne żywioły rosyjskie, dość długo już trwała i że dalsze jej tolerowanie prowadziłoby nietylko do straty czasu na bezskuteczne narady, ale do głębokiej szkody dla całej sprawy słowiańskiej».

Jednocześnie w tej samej sprawie, w liście do komitetu słowiańskiego w Pradze, zabiera głos prof. Napoleon Cybulski i kończy następującym wnioskiem:

«Wobec tej rozpaczliwej sytuacyi, w jakiej mi się przedstawiają stosunki w Rosyi, pozwalam sobie oświadczyć, że o ile przywiązuję wielkie znaczenie do kulturalnego zbliżenia się słowian zachodnich i południowych, o ile w ruchach tych słowian widzę pewien zadatek lepszej przyszłości, o tyle nie mam żadnego zaufania do akcyi wspólnej z przedstawicielami narodu rosyjskiego i w akcyi takiej udziału wziąć nie mogę».

Bethmann-Hollweg i wszechniemcy.

„Nordd. Allg. Ztg.“ donosi półurzędowo o następującej ciekawej aferze nowego kanclerza z wszechniemcami: Nadreńsko-westfalskie zjednoczenie grup wszechniemieckich wysłało do kanclerza rezolucyę, powziętą na zebraniu mężów zaufania w Dysseldorfie, zwracającą się w bardzo ostrych zwrotach przeciw urzędowi spraw zewnętrznych. Między innymi rezolucya stwierdzała, że kierownik urzędu tego, baron Schoen, popiera interesy obcych państw kosztem interesów niemieckich; wskutek tego koła patryotyczne straciły wszelkie zaufanie do niego. Rezolucya zapytuje w końcu, jak długo jeszcze kanclerz podobnie szkodliwą działalność urzędu spraw zewnętrznych chce kryć swoją odpowiedzialnością.

Na to aroganckie pismo otrzymali wszechniemcy odprawę, jakiej się zapewne nie spodziewali. Pan Bethmann-Hollweg wystosował mianowicie wprost do głównego zarządu związku wszechniemieckiego odpowiedź następującej treści:

„Głównemu zarządowi związku donoszę, że od grup nadreńsko-westfalskich otrzymałem załączone tutaj pismo.

„Jest wprost niesłychanem, że członkowie organizacyi, która podług statutu chce działać w duchu narodowym, rzucają podobnie niegodne i wszelkiej podstawy pozbawione zarzuty przeciw urzędowi Rzeszy.

„Odmawiam stanowczo przyjęcia tej rezolucyi“.

Takiej nauczki wszechniemcy już dawno nie otrzymali.

Pomimo to nie tracą oni dobrej wiary. Jak donosi z Berlina Agencya Petersburska, związek wszechniemiecki urządził zebranie dla naradzenia się z powodu odezwy, wystosowanej do kanclerza przez nadreńsko-westfalską filię związku. Uchwalono zawiadomić kanclerza, że aczkolwiek związek potępia formę odezwy, jednak solidaryzuje się z treścią jego, wyrażającą niezadowolenie z zagranicznej polityki Niemiec.

Dar Grunwaldzki a czesi.

—)oo(—

Jak wiadomo, na fundusz Roseggera odpowiedzieli tak polacy, jak i czesi: polacy — Darem Grunwaldzkim, czesi składkami na rzecz czeskiej Macierzy szkolnej. Fundusz czeski przekroczył już kwotę 900 tys. kor.; chcąc jednak sumę tę podwoić, czesi śląscy wydali świeżo odezwę, alarmującą społeczeństwo czeskie legendarnym «niebezpieczeństwem polskiem». Z odezwy tej dowiadujemy się przedewszystkiem, że «w Cieszyńskiem polacy wszędzie robią drogę dla niemców przeciw czechom», dalej, że «polski Dar Grunwaldzki występuje już teraz, jako groźny potwór, którego ręce się rozszerzają, by czechów w Cieszyńskiem zdusić i zgnieść; stąd Dar Grunwaldzki jest bolesną ironią w historyi Słowiańszczyzny». Wreszcie skarży się odezwa, że «niema gminy w Cieszyńskiem, ani w okolicy Ostrawy, gdzieby polacy nie usiłowali nas (czechów) najbardziej zdusić, czy to w szkołach, czy w kościołach. Nie gardzą żadnym środkiem, bojowe dla nich hasło: «Zdobywać od Olzy po Ostrawicę, od Ostrawicy po Olzę».

Z Wilna.

21-go stycznia.

Komisya gubernialna do spraw związków i stowarzyszeń zawsze ma pełno próśb o legalizowanie nowych towarzystw, ale pozwoleń tak łatwo nie udziela; na ostatniem posiedzeniu zaregestrowano: święciańskie Tow. dobroczynności i molackie Tow. kredytu ziemskiego. Odrzucono ustawy: kasy oszczędnościowej pracowników Tow. wzajemnego ubezpieczenia od ognia; Tow. wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek litewskich, jak również Tow. pomocy dla ubogich żydów przy głównej synagodze wileńskiej.

Zarząd wileńskiego oddziału Tow. rybackiego krząta się, by przyspieszyć otwarcie w Wilnie kursów ichtyologicznych. Przesłał plany budowy zakładu rybackiego i stacyi doświadczalnej do zarządu głównego Towarzystwa w Petersburgu oraz do ministerstwa rolnictwa z prośbą o pozwolenie na budowę i zapomogę finansową.

Wskrzeszony zostanie w Wilnie dzięki obecnemu kuratorowi okręgu naukowego „Oddział północno-zachodni ces. Tow. geograficznego“, założony w 1867 r. dla naukowego ugruntowania rusyfikacyi w kraju naszym. W 1875 r. istnieć on przestał; p. Lewickij uznał za potrzebne powołać go do życia, rzucił ten projekt, zwołał zebranie, które projekt inicyatora przyjęło i jego samego bez balotowania obrało na prezesa. Wiceprezesem został gubernator wileński, Łubinow.

Mało kto w Wilnie wiedział o istniejącem od 1908 r. Towarzystwie pod nazwą „Dom Opieki Matki Boskiej“.

Celem Towarzystwa jest opieka i poprawa moralna kobiet katolickich, które zeszły na złą drogę.

Pensyonarki dobrze urządzonego lokalu pracują, uczą się rzemiosł, do jakich mają upodobanie, i zapewne żadna z nich na drogę dawnego życia wrócić nie zechce. Obecnie z zakładu korzysta 50 kobiet.

Jest to pierwsze zapoczątkowanie pracy w tym kierunku; istniejąca od lat kilku „Ochrona kobiet“ ogranicza się na dostarczaniu pracy szwaczkom i opiece, zapewnionej kilkunastu dziewczętom w internacie.

Z pow. wileńskiego ze wsi Widziemszki donoszą o zajściu w kościele na gruncie antagonizmu polsko-litewskiego. Ksiądz Waluszys zaintonował „Anioł Pański“ po litewsku, jeden z gospodarzy, podeszły wiekiem, zaczął śpiewać po polsku. Ksiądz ostremi słowy kazał mu śpiewać po litewsku, a gdy gospodarz odparł, że inaczej nie umie, ksiądz porwał starca za piersi, trząsł nim i wyrzucił za drzwi.

W majątku Platerowie, w pow. dziśnieńskim, minister handlu zatwierdził ustawę kursów technicznych przy zakładach fabrycznych drzewnych hr. F. Broel-Platera. Kursy mają na celu udzielanie robotnikom i ich dzieciom wiadomości technicznych i praktycznych w dziedzinie przemysłu drzewnego.

W Poniewieżu na kadencyi wileńskiej izby sądowej rozpatrywano sprawę b. posła do 2-ej Dumy, Kupstasa, oskarżonego o wygłoszenie mowy antyrządowej na stacyi Poniewież jeszcze w 1907 r. Izba skazała Kupstasa na półtora roku twierdzy.

Do „Russk. Słowa“ przyszła wiadomość, że w pow. nowogródzkim policya odkryła sześć tajnych szkółek polskich. Nauczycielki pociągnięto do odpowiedzialności. Naogół wytoczono około 40 spraw za utrzymywanie szkół polskich. Wielką pomoc w szukaniu tajnych szkół dają członkowie mińskiego bractwa prawosławnego.

Nasi księża inaczej pracują, starając się podnieść ekonomiczny i kulturalny stan ludu. W Subocz (pow. wiłkomierski) przyczynili się do założenia sklepu spożywczego, do której to organizacyi na 69 członków należy 15 włościan. W Jeziorisach i Lusiatach z ich inicyatywy powstały sklepy spożywcze, których w powiecie liczą przeszło dwieście, udziałowcami ich są przeważnie włościanie. Pijaństwo się zmniejsza, moralność wzrasta, lud garnie się do książek i szlachetnych rozrywek. E. W.

Wystawa obrazów.

—o—

Wystawa obrazów artystów polskich, czeskich i morawskich będzie, jak donosiliśmy, otwartą we czwartek dnia 28 b. m., poprzedzona *vernissag'em*, t. j. uroczystym aktem otwarcia. Nie od rzeczy będzie więc też, jeżeli na tem miejscu skreślimy charakterystykę poszczególnych artystów i całą genezę wystawy. W listopadzie r. u. grono artystów zaproszono na zjazd do Przerowa na Morawach, gdzie zjechało wiele przedstawicieli różnych ziem południowo-słowiańskich dla omówienia swoich spraw; — byli tam przedstawiciele: Czech, Bułgaryi, Serbii, słowacy, słoweńcy, chorwaci, dalmaci, morawiacy i polacy. Po omówieniu spraw ogólnych postanowiono między innemi zorganizować się dla wspólnych wystaw. Taka wspólna wystawa miała się odbyć przedewszystkiem w Krakowie lub w Pradze, później w Wenecyi, ale ponieważ organizacya tak wielkiego bloku wymaga czasu i nakładu, postanowiono zająć się przygotowaniem terenu odpowiedniego, na razie zaś polacy, czesi i morawiacy powzięli myśl utworzenia mniejszej grupy dla przedwstępnych wystaw w Kijowie podczas kontraktów i w Krakowie na wiosnę w kwietniu. Pracy kosztowało wiele zebranie blisko 150 płócien, oraz szeregu akwafort, litografii ect. Dzięki energii i wytrwałości komitetu, który się tem zajął rzecz, przyszła jednak do skutku.

I oto we czwartek zostanie otwarta ta wystawa, aby pokazać tutaj znanych i nieznanych większości ogółu naszego „artystów“.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (9) Jana Złotoustego.

Jutro 28 (10) Objawienie św. Agnieszki P. M.

Wschód słońca godz. 7 **m.** 25.
Zachód słońca godz. 5 **m** 03
Długość dnia godz. 9 **m.** 38

— **Uczta pożegnalna.** Wczoraj wieczorem, grono członków Związku oficyalistów rolnych i przyjaciół żegnało byłego prezesa Związku p. Jana Lipkowskiego. Licznym toastom towarzyszyły mowy, w których serdecznemi słowy wyrażano żal z powodu opuszczenia przez p. Lipkowskiego szczytnie zajmowanej w ciągu 3 lat placówki, podnoszono jego zasługi, jako członka i organizatora Związku oraz wysokie zalety jako człowieka. P. Jan z głębokiem wzruszeniem dziękował wszystkim obecnym. Uczta odbyła się w restauracyi „Drewniaja Ruś“.

— **Z T-wa lekarskiego.** Dziś o godz. 8 ej wieczorem w lokalu przy Bibik. Bulwarze Nr 4, odbędzie się posiedzenie członków T-wa lekarskiego polskiego, na którem oprócz rozpatrzenia spraw oddziału administracyjnego, wygłoszony będzie referat d-ra Daszkiewicza.

— **Z teatru polskiego.** W nadchodzącą niedzielę nasz stały teatr wystawia na scenie „Ogniwa“ po raz pierwszy „Męża o dwóch żonach“, wesołą farsę J. Kratza, która

---

76)

HENRYK SIENKIEWICZ.

Wiry.

Koło południa przyszła Hanka — i zabrała obie siostry do siebie na śniadanie. Groński, który był na nie proszony, nie stawił się, gdyż o tej samej porze miał się spotkać z kilku dziennikarzami. Marynia wzięła ze sobą skrzypce w zamiarze przegrania jeszcze po śniadaniu pierwszej części koncertu, a tymczasem, czekając zanim podadzą do stołu, poczęła z salonu Hanki wyglądać przez otwarte okno na ulicę.

Dzień był pogodny i jasny. W nocy spadł obfity deszcz, który potłumił kurzawę, obmył kamienie miejskie, odświeżył trawniki i opłókał liście na drzewach. Powietrze uczyniło się świeże i rzeźwe. Od dwóch akacyi, rosnących pod oknami mieszkania Hanki, które zasypywały naokół chodnik białymi jak śnieg płatkami—biła woń mocna i upajająca, jakby z kadzielnic. Marynia przymknęła oczy i, poruszając swemi delikatnemi nozdrzami, napawała się nią z rozkoszą, poczem zwróciła się wgłąb pokoju:

— Pachnie.. rzekła.

— Pachnie, kotku, odpowiedziała Hanka, przerywając rozmowę z panią Otocką: umyślnie kazałam pootwierać okna.

A akacye nietylko pachniały, lecz zdawały się i śpiewać, albowiem obsiadł obie niezliczony sejm wróbli, tak, że liście i kwiaty aż trzęsły się od świegotu.

Dziewczyna śledziła przez jakiś czas rozbawionemi oczyma drobne, ruchliwe ptaki, poczem uwagę jej zwróciło całkiem co innego: oto na chodniku przed domem, na środku ulicy, a nawet i na chodniku po przeciwnej stronie poczęły się zbierać i zatrzymywać gromadki ludzi, które, podnosząc głowy, przypatrywały się pilnie oknom mieszkania Hanki.

Jacyś nędznie przybrani ludzie rozmawiali ze stróżem, stojącym przed bramą, widocznie go o coś wypytując. Gromadki stawały się co chwila liczniejsze i wraz z przechodniami, których zatrzymywała ciekawość, zmieniły się w tłum, wynoszący kilkaset głów. Marynia odskoczyła od okna.

— Patrzcie, zawołała, co się dzieje na ulicy. O! oj!... może to moi biedni przychodzą mi z góry dziękować? Co ja zrobię, jeśli tu przyjdą, co im odpowiem?... Nie potrafię nigdy... Chodźcie, zobaczcie!

I tak mówiąc, pociągnęła siostrę i Hankę do oka.—Trzy młode głowy wychyliły się na ulicę, ale w tejże chwili stała się rzecz niepojęta. Jakiś obdarty wyrostek wydobył z kieszeni kamień i puścił go z całej siły w otwarte okno. Kamień przeleciał nad głową pani Otockiej, odbił się o przeciwległą ścianę i upadł z hałasem na posadzkę. Hanka, Marynia i pani Otocka odskoczyły od okna i poczęły patrzeć na się pytającym i przerażonym wzrokiem.

Tymczasem na ulicy rozległy się wściekłe okrzyki; tłuszcza runęła w bramę; na schodach rozległ się gwałtowny tupot kroków, poczem w mgnieniu oka drzwi, wiodące do pokoju, pękły z łoskotem i motłoch, złożony z chrześcijan, a w części i z żydów, napełnił mieszkanie.

— Precz z utrzymanką! dawaj! wal! tłucz! wyły ochrypłe głosy.

— Na miłość boską!—ludzie, czego tu chcecie?!—wołała Hanka.

— Precz z utrzymanką! przez okna! na ulicę.

W jednej chwili zwalono na ziemię i skopano nogami niemłodego sługę, spieszącego paniom na ratunek. Wśród przeraźliwych wrzasków, którymi czerń podniecała się coraz bardziej, rozpętało się ludzkie zwierzę. Rozczochrane kobiety, plugawe wyrostki z piętnami zbrodni na zwyrodniałych rysach i wszelkiego rodzaju obszarpańcy o pijackich twarzach rzucili się na meble, dywany, kotary i na wszystko, co im popadło w ręce. W mieszkaniu zapanowała orgia zniszczenia. Pokoje napełniły się czadem potu i wódki. Motłoch szalał, łamał, rozbijał, kradł. Na ulicy, pod oknami, utworzyły się stosy potrzaskanych mebli. Wyrzucono nawet fortepian. Wreszcie jakiś drab z ospowatą twarzą chwycił skrzypce Maryni i zamachnął się, chcąc je zdruzgotać o mur.

Lecz ona poskoczyła im na ratunek i chwyciła go obu rękami za pięść:

— To moje! to moje... ja na biednych!..

— Puszczaj!...

— Nie puszczę!... to moje!...

— Puszczaj, ścierwo!...

— To moje...

Buchnął strzał i jednocześnie rozległ się okropny krzyk pani Otockiej. Marynia stała przez chwilę z podniesionemi rękoma i przechyloną w tył głową, poczem zachwiała się i padła na wznak w ramiona Hanki.

Strzał i morderstwo przeraziły motłoch. Tłum umilkł, a po chwili począł uciekać, zdjęty panicznym strachem.

XV.

Pani Krzycka, Otocka i Hanka, a z niemi Groński, Władysław i doktór Szremski otaczali łóżko, na którem leżała po operacyi i wyjęciu kuli Marynia. Drugi doktór-chirurg i jego pomocnik siedzieli opodal, czekając na rozbudzenie się chorej. W pokoju, napełnionym zapachem jodoformu, panowała głęboka cisza. Marynia rozbudziła się poprzednio zaraz po ukończeniu operacyi, lecz, odurzona jeszcze chloroformem i osłabiona utratą krwi, zasnęła niebawem ponownie. Śliczna jej głowa leżała nieruchomie na poduszce, oczy miała zamknięte, a twarz tak woskową i przezroczystą, jakby była już martwa. W pani Otockiej i w Grońskim, który dopiero obecnie zmierzył w sobie ogrom miłości dla tego dziecka, skowyczała rozpacz tym cichym strasznym skowytem, który rwie, szarpie i rozdziera piersi, a boi się wydostać na zewnątrz. Oboje spoglądali raz po raz z przerażeniem na doktora Szremskiego, który od czasu do czasu badał puls Maryni, ale widocznie sam niepewny, czy ten sen nie będzie ostatnim, kiwał tylko głową, szepcąc, że puls bije jeszcze, i przykładał palec do ust na znak milczenia.

Wszelako obawy były na razie płonne, gdyż po upływie godziny brwi Maryni poczęły się podnosić, drgać, a po chwili otworzyła oczy. Wzrok jej był z początku tępy i nieprzytomny. Zwolna jednak ustępowało odurzenie, a wracała jej świadomość zarówno tego wszystkiego, co zaszło, jak i chwili obecnej. Na twarzy jej pojawił się wyraz zdumienia i takiego rozżalenia, jakie odczuwa dziecko, które ukarano okrutnie, a niesłusznie. Wreszcie zaśmiły się jej źrenice i dwie łzy spłynęły po policzkach.

— Za co?.. za co?.. — wyszeptała blademi ustami.

Pani Otocka siadła przy niej i położyła dłoń na jej ręku.—Grońskiego chwyciła chęć rzucić się na ziemię i bić głową o podłogę, a chora pytała dalej zdziwionym i żałosnym szeptem:

— Za co?.. za co?..

Bóg jeden mógł odpowiedzieć na to pytanie. Ale tymczasem zbliżył się doktór i rzekł:

— Niech pani nic nie mówi: to szkodzi.

Więc umilkła, ale wyraz rozżalenia nie schodził jej z twarzy i łzy płynęły dalej.

Siostra poczęła jej je ocierać, powtarzając przytem stłumionym głosem:

— Maryniu, Maryniu, uspokój się... ty będziesz zdrowa... nie jesteś niebezpiecznie ranna... nie, nie! doktór zaręcza...

Marynia podniosła na nią oczy, jakby chcąc odgadnąć, czy mówi prawdę. Zdawało się jednak, że słucha słów siostry z pewną otuchą.

Poczem rzekła:

— Duszno ..

Szremski otworzył w pokoju okna. Na dworze był wieczór pogodny i gwiaździsty. Fala świeżego powietrza wniosła zapach akacyi.

Chora leżała przez jakiś czas spokojnie, lecz nagle poczęła znów szukać kogoś oczyma i zapytała:

— Jest pan Groński?

— Jestem, kochanie, jestem ..

— Pan... mnie .. nie da?—prawda?

Grońskiemu wydało się w tej chwili, że otacza go głęboka noc i że wśród nieprzebitej ciemności odpowiada jakimś cudzym głosem:

— Nie, nie!

(D. c. n.).

w warszawskim rządowym teatrze wypełniła kilkadziesiąt z rzędu wieczorów teatralnych.

— **Zebranie organizacyjne** Wczoraj przy ul. Instytuckiej w lokalu własnym odbyło się zebranie organizacyjne członków wzajemnego T-wa kredytowego „Samopomoc“, na którem między innemi dokonano wyborów Rady, Zarządu i komisyi rewizyjnej T-wa. O szczegółach zebraniach powiadomimy czytelników w jutrzejszym numerze.

— **W sprawie komory celnej.** Zarząd rosyjskiego T-wa dobroczynności powiadomił prezydenta miasta o swej zgodzie na przeprowadzenie przez grunty T-wa odnogi kolejowej, łączącej dworzec kolei z przyszłą komorą celną. Wobec tego p. Djakow zwrócił się do Zarządu kolei Poł.-Zach. z prośbą o jaknajszybsze wytknięcie trasy kolejowej.

— **Przeciw robotom brukowym.** Radny p. Orgis v. Rutenberg założył protest przeciw robotom brukowym w przyszłym sezonie budowlanym z obawy braku środków na nie.

— **Ceny w hotelach i restauracyach.** Na skutek skarg publiczności na ciągłe podwyższanie cen numerów w hotelach i potraw w restauracyach policmajster zażądał od ich właścicieli szczegółowych cenników do zatwierdzenia. Gdy policmajster je zatwierdzi, właściciel hotelu czy restauracyi będzie musiał zobowiązać się, że cenniki te wydrukuje w potrzebnej ilości i wystawi na widocznych miejscach w każdym numerze hotelu, w restauracyach zaś w głównej sali na każdym stole i w gabinetach. Cenniki nie mogą być zmieniane bez powownego zatwierdzenia przez policyę.

— **Tyfus.** Wczoraj powrócił z powiatu kijowskiego gubernialny inspektor lekarski, d-r Ornacki, który w towarzystwie pomocnika zarządzającego biurem lekarskim przy kijowskim zarządzie ziemskim, dr. Gowsiejewem, zwiedzał wsie powiatu kijowskiego, w których grasuje tyfus brzuszny. Okazało się przytem, że choroba ta szerzy się z zatrważającą szybkością. Głównemi ogniskami zarazy są wsie Fasowa, Byszów i miasteczko Makarów, gdzie panuje również tyfus plamisty. Zachorowuje po 50—60 osób dziennie. Postanawiono wszędzie wzmocnić dozór sanitarny, zająć się dostarczaniem środków spożywczych i leczniczych dla chorych. Do Fasowej delegowany został lekarz do Byszowa felczer.

— **Aresztowanie.** Wczoraj na dworcu kijowskim aresztowano studenta jarosławskiego liceum demidowskiego—Celińskiego wraz z matką i siostrą oraz kursistki Nikitinę i Nikolską. Wszystkich aresztowanych odprowadzono do cyrkułu bulwarowego.

— **Uwolnienie i zesłanie.** Wczoraj po 1-rocznym pobycie w twierdzy na mocy wyroku kijowskiej izby sądowej wypuszczone zostały z więzienia łukjanowskiego M. Grabowska i M. Charczenko. Pierwsza po złożeniu 300 rb. kaucyi otrzymała pozwolenie wyjazdu na zesłanie administracyjne do gub. archangielskiej, drugiej pozwolono wyjechać zagranicę.

— **Sensacyjna defraudacya.** Dnia 17 stycznia w oddziale berdyczowskim rosyjskiego banku handlowo-przemysłowego dopuszczono się znacznego oszustwa. Niejaki S. W. Lichotał przedstawił przekaz na 200,000 rubli, podług którego wypłacono mu powyższą sumę. Przekaz ten okazał się fałszywym; oszustwo wykryto dopiero wczoraj. Poszukiwanie S. W. Lichotała w Berdyczowie nie odniosło skutku. Wspólnikiem Lichotała, jak się wyjaśnia, był Jaron, który używał w Berdyczowie nazwisk A. Bielskiego i N. Rubinszteina. Wczoraj z Berdyczowa rozesłano wzdłuż linii kolejowych rozkaz aresztowania Lichotała.

— **Stan pogody.** Wczoraj był wyjątkowo pogodny i słoneczny dzień: temperatura w ciągu dnia wahała się pomięzy 4 stopniami poniżej a 2 stopniami powyżej 0.

OSOBISTE.

— Głównodowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego gen. adj. N. Iwanow wyjechał wczoraj do Połtawy.

— Dziś powraca z Petersburga gubernator A. F. Giers.

— RABUNKI. Wczoraj o świcie dwóch rabusiów ściągnęło na ulicy Obołońskiej z J. Golicynowej sak futrzany i zaczęło uciekać. Jednego z rabusiów — B. Pęskiego schwytano.

— Na ulicy Tatarskiej A. Gorbateckiemu skradziono ubranie i portmonetkę z pieniędzmi.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu nr 1 przy ulicy W. Dorogozyckiej szwaczka Olga G. zażyła jakiejś trucizny. Pogotowie uratowało desperatkę.

— NIEFORTUNNY ZŁODZIEJ. W poniedziałek wieczorem na schodach kuchennych obok mieszkania pomocnika policmajstra przy ulicy W. Żytomierskiej nr 29 schwytano złodzieja S. Koszewoja, przy którym znaleziono wytrychy. Złodziej otwarcie przyznał się do tego, że chciał popełnić kradzież, ale ogromnie był zakłopotany, gdy się dowiedział, do czyjego mieszkania się dobierał. «Gdybym wiedział — oświadczył Koszewoj — że to pomocnika policmajstra—nigdybym nie poszedł».

— W domu nr 6 przy ulicy Strzeleckiej ujęto wczoraj dwóch złodziei. Jeden z nich Merkury Zaporodnij był dawniej, jak się okazało, pomocnikiem naczelnika kiszyniowskiego więzienia.

— PRZEZ POMYŁKĘ. Wczoraj w domu nr 20 przy ulicy Nestorowskiej A. Dawydowa zażyła przez pomyłkę zamiast chiny—kokainę. Pomyłkę, na szczęście, prędko zauważono i otrutą uratowano.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Haud Isnana przy ulicy Michałowskiej nr 10 skradziono futro p. F. Wolskiego, wartości 250 rubli. — Z mieszkania W. von Reislera przy ulicy Funduklejowskiej nr 80 skradziono rzeczy za rubli 122. — W obejściu nr 60 przy szosie Brzeskiej popełniono kradzież 16 kur, należących do C. Frołowa. Złodzieja G. Jeremienkę schwytano. — Ze strychu domu nr 20 przy ulicy M. Włodzimierskiej skradziono bieliznę p. Bielawskich. — Na poczcie na placu Ratuszowym J. Edcrowej skradziono torebkę z zegarkiem i 51 rubli.

— POŻAR. Z niewiadomej przyczyny wybuchł onegdaj pożar w domu nr 5 przy ulicy M. Żytomierskiej. Ogień był niewielki i prędko został stłumiony.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Na ulicy Nadb. Kreszczatyckiej stójkowy ujął niosących kradzioną bieliznę I. Gniezdczewa i S. Miroszniczenkę. — Na ulicy Jetenowskiej stróż nocny N. Kitaj zaaresztował wczoraj nad ranem dwóch podejrzanych mężczyzn. Ci z początku poszli za stróżem do cyrkułu, ale w drodze rzucili się na niego, ogłuszyli uderzeniami po głowie, wybili jeden ząb i uciekli. — Schwytano złodziejkę M. Akselrudową.

— DRAMAT. W rodzinie pp. J—o, zamieszkałej przy ulicy Gonczarnej, rozegrał się wczoraj ciężki dramat. Jednej z córek, pannie Zenaidzie asystował od kilku lat student uniwersytetu Mykita B. W czasie świąt Bożego Narodzenia młody człowiek wreszcie oświadczył się o rękę panny. Młoda dziewczyna zwracała uwagę studenta na to, że nie są odpowiedni dla siebie, że ona pochodzi z rodziny ubogiej i mało inteligentnej, ale wkońcu na usilne prośby młodego człowieka oświadczyny przyjęła. Ślub miał się odbyć 25 b. m. Tymczasem w przeddzień, gdy wszystko już było przygotowane, pan młody nagle zerwał. Wywarło to tak silne wrażenie na młodej dziewczynie, że dostała ataku nerwowego i potem lekkiego obłędu; panna Z. leży obecnie w łóżku i nikogo literalnie nie poznaje.

— ARESZTOWANIE LISTONOSZA. Wczoraj na stacyi «Jagotin» kijowsko-połtawskiej kolei aresztowano listonosza Antonowa, który zbiegł z Ryszczowa z pakietem, zawierającym 3603 rub. Przy Antonowie znaleziono 1,900 rubli.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy ulicy Dmitrowskiej (nr 5) zażyła kwasu karbolowego Melania G. «Pogotowie» odwiozło desperatkę do szpitala Aleksandrowskiego.

— Przy ulicy Basejnej (nr 12) zażyła formaliny Eudoksya T. «Pogotowie» odwiozło T. do szpitala Aleksandrowskiego.

— WYPADEK. Wczoraj przy ulicy Rejtarskiej (nr 38) spadła ze schodów uczenica gimnazyum, Berta Parisker. «Pogotowie» odwiozło Bertę P. do szpitala Aleksandrowskiego.

Z SĄDÓW.

Sprawa fundacyi Diehtierewa.

W dniu wczorajszym drugi wydział cywilny kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywał powództwo cywilne, wytoczone przez miasto wykonawcom testamentu ś. p. Michała Diehtierewa, kupcom: Jakóbowi Bernerowi, Mikołajowi Berestowskiemu, Arkadyuszowi Bałabuszo i Iwanowi Wiktorowowi o przedstawienie sprawozdania z sum wydanych na budowę i urządzenie zakładów dobroczynnych imienia Diehtierewa i o zwrot 634,827 rb. 34 kop. Interesy miasta popierał wczoraj adw. przys. A. Goldenweizer. Ze strony pozwanych stawali adw. przys. J. Gładkow i A. Brydanow.

Sprawa ta, znana zresztą w ogólnych zarysach naszym czytelnikom, da się streścić w kilku słowach.

Kupiec kijowski Michał Diehtierew w testamencie swoim z dnia 17 kwietnia 1896 roku, zatwierdzonym przez kijowski sąd okręgowy, ofiarował miastu znaczny majątek na zakłady dobroczynne. Wykonawcami testamentu mianował żonę swoją i 9 innych osób, którym za ich pracę przeznaczył po 600 rb. rocznej pensyi.

25 sierpnia 1903 roku wykonawcy testamentu: Jakób Berner, Mikołaj Berestowski, Arkadyusz Bałabucha i Iwan Wiktorow przedstawili zarządowi miejskiemu papiery procentowe i weksle pozostałe po ś. p. Diehtierewie w ogólnej sumie 1,275,369 rb. 34 kop., oraz spis inwentarza zbudowanych zakładów dobroczynnych imienia testatora, przyczem oznajmili, że 30,158 rb. pozostawili w bankach dla zapłacenia przedsiębiorcom, którzy budowali zakłady.

Tymczasem z dokumentów, przedstawionych zarządowi miejskiemu po śmierci żony testatora, wynikało, że na budowę i urządzenie wszystkich trzech zakładów dobroczynnych imienia M. Diechtierowa wykonawcy testamentu wydali 1,054,827 rb. 34 kop., podczas gdy zmarły przeznaczył na ten cel tylko 420,000 rb., przyczem przekraczając tę sumę o 634,827 rb. 34 kop., nie użyli tych pieniędzy na rozszerzenie tych zakładów i nie wprowadzili żadnych ulepszeń wykonywując pod tym względem skrupulatnie wolę testatora, t. j. urządzili takie zakłady i na tylo osób, jak było wymienione w testamencie.

Wobec tak znacznego przekroczenia w wydatkach na budowę i urządzenie rzeczonych zakładów dobroczynnych, zarząd miejski skierował sprawę na drogę sądową. Z 9 wykonawców testamentu, Rennekampf i Szemelfenik zmarli, Ogłoblin, Probenko i Bataszew zrzekli się swych obowiązków. Wobec tego zarząd miejski zwrócił się do sądu prosząc o solidarne zobowiązanie pozostałych, t. j. Jakóba Bernera, Mikołaja Berestowskiego, Arkadyusza Bałabuchę i Iwana Wiktorowa do przedstawienia sprawozdania z sum wydanych na budowę i urządzenie zakładów dobroczynnych imienia Diehtierewa, oraz zwrot 634,827 rb. 34 kop. wraz z kosztami sądowymi.

Po wysłuchaniu przedstawicieli stron sąd odroczył ogłoszenie rezolucyi do dnia 9 lutego roku bież.

Sprawa Jarcew-Warski.

Na skutek skargi apelacyjnej artysty teatru «Sołowcow» p. Warskiego głośna sprawa jego z byłym recenzentem teatralnym «Kijowskiej Myśli» p. Jarcewom rozpatrywaną będzie w dniu dzisiejszym przez kijowską izbę sądową.

Ostatnie wiadomości.

Krwawa demonstracya. We Wrocławiu przyszło do krwawych rozruchów i do starcia socyalistów z policyą. Socyalni demokraci mianowicie postanowili urządzić w niedzielę na rzecz sejmowej reformy wyborczej demonstracyę w formie masowego spaceru po ulicach. Policya, nie chcąc pozwolić na ten spacer, uderzyła szablami na demonstrantów, aby ich rozproszyć. Wiele osób jest rannych.

Björnson żyje. Wiadomość o śmierci Björnsona jest nieprawdziwa. W stanie zdrowia chorego nie nastąpiła żadna zmiana. Noc spędził spokojnie.

Plany matrymonialne. Z Londynu nadeszła wiadomość, że księżniczka Ludwika Wiktorya, jedyna córka niemieckiej pary cesarskiej, odwiedzi z wiosną lub w ciągu lata królowę angielską Aleksandrę, potem zaś przybędzie tam cesarz Wilhelm z małżonką, a odwiedziny te będą miały charakter oficyalny. Ta zamierzona podróż stoi w Związku z planami matrymonialnymi; księżniczka Ludwika Wiktorya ma poślubić księcia Alberta Connaught.

Opieczętowanie ksiąg banku parcelacyjnego. Ze Lwowa donoszą: Prokuratorya opieczętowała wszystkie księgi banku parcelacyjnego. Sędzia śledczy znajdował się właśnie w lokalu banku, gdy zjawił się d-r Fränkel i rzucił się na sędziego śledczego i oświadczył, iż nie dopuści do pieczętowania ksiąg. Któryś z dyrektorów banku pobiegł do namiestnictwa i nadprokuratoryi. Interwencya ta—po porozumieniu się z Wiedniem — odniosła ten skutek, że nie wszystkie księgi banku opieczętowano, ale część pozostawiono bez pieczęci.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Skasowanie 2 parafii.

Warszawa. — W gubernii siedleckiej z powodu braku prawosławnych skasowano 2 parafie.

Nowa gazownia.

Łódź. — W południe nastąpiło uroczyste otwarcie nowej gazowni wodnej.

Aresztowanie bandytów.

Łódź. — Aresztowano tu szajkę złożoną z 12 bandytów.

Uwolnienie Borowskiej.

Kraków. — W południe uwolniono z więzienia Janinę Borowską.

Strajk dzieci.

Lwów. — Strajk dzieci w Ostrawie polskiej został zwycięsko skończony.

Zjazd okulistów polskich.

Kraków. — W lipcu ma się odbyć w Krakowie zjazd okulistów polskich.

Sytuacya parlamentarna w Wiedniu.

Wiedeń. — Prezes Koła Polskiego Głąbiński i poseł Stapiński konferowali z przywódcami niemców i czechów. Rokowania zostały ostatecznie rozbite. Wytworzenie większości zdolnej do pracy niemożliwe. Czesi z powodu nieporozumień w sejmie zapowiadają opozycyę w parlamencie. Rekonstrukcya gabinetu jest nader wątpliwa. Rusini zażądali od unii słowiańskiej rękojmi wykonania ich żądań narodowych.

Z powodu odezwy Chéradame'a.

Wiedeń. — Z powodu odezwy Chéradame'a do Sienkiewicza „Neue Freie Presse“ oskarża Kramarza, iż przy pomocy Chéradame'a fałszywie przedstawia politykę Koła Polskiego. Pismo stara się jednocześnie wyzyskać list Chéradame'a dla zbliżenia polsko-niemieckiego.

W sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Petersburg. — Na posiedzeniu chełmskiej podkomisyi toczyła się długa i ciekawa dyskusya. Parczewski wypowiedział wyczerpującą mowę, w której sprawę wyodrębnienia Chełmszczyzny rozpatrywał z historycznego punktu widzenia i wywody swe popierał świadectwami dokumentalnemi. Hr. Bobrinskij zaznaczył, iż episkop Eulogiusz i Szeczkow jednozgodnie wyrazili kategoryczne żądanie, aby porzucono już historyczne wywody i przystąpiono do najszybszego rozpatrzenia istoty sprawy. Dymsza wskazał, iż w razie usłuchania rady ep. Eulogiusza i Szeczkowa, polskie wywody historyczne pozostaną niezbite i niezachwiane. Następne posiedzenie podkomisyi ma się odbyć za tydzień.

O język wykładowy.

Petersburg.—Komisya oświatowa wnosi projekt dopuszczenia do szkół Królestwa i kraju Nadbałtyckiego wykładów w języku ojczystym. Na wniosek Bułata, projekt został rozszerzony na gubernię wileńską, kowieńską i grodzieńską. Posłowie z prawicy zaproponowali dodać do tych krajów Kaukaz. Von Anrep oburzony oświadczył, iż posłowie z prawicy widocznie naigrawają się nad komisyą, albowiem niedawno odrzucili projekt wprowadzenia wykładów w języku ojczystym i zamknął posiedzenie komisyi.

Maszkiewicz zaproponował poprawkę opiewającą, iż stronnictwom i towarzystwom legalnym wolno zakładać szkoły drogą zgłoszenia; po udzieleniu jednak przez Anrepa wyjaśnień, iż w takim razie szkoły będą otwierali robotnicy, Maszkiewicz poprawkę cofnął.

W sprawie pożyczki.

Petersburg.—Podług pogłosek zwiększenie się ilości gotówki usunie konieczność zaciągnięcia pożyczki.

Echa wystąpień Markowa.

Petersburg. — Wskutek wywołanego przez posła Markowa zajścia w Dumie, ma być przyspieszone rozpatrzenie kwestyi pozbawienia dyet posłów, którzy zostaną usunięci na pewien przeciąg czasu z posiedzeń Dumy.

Petersburg.—„Ziemszczyna“ stara się usprawiedliwić Markowa, twierdząc, iż miał on nazwać „szabesgojami“ posłów do Dumy, nie zaś księcia Wołkońskiego.

Raut u Stołypina.

Petersburg. — Stołypin podczas rautu starał się przekonać Puryszkiewicza, iż projekt prawa o sądach miejscowych powinien być przez Dumę przyjęty.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg.—„Nowoje Wremia“ podaje, iż finlandczycy rozpoczęli kampanię w sferach wpływowych, którym związkowcy zawdzięczają swoją potęgę, Finlandczycy liczą także na różnice zdań w gabinecie.

Dziwny zbieg okoliczności.

Petersburg. — „Riecz“ podaje, iż po śmierci Czechowa znikły listy liberalnej treści, pisane przez Suworina do Czechowa; pozostały tylko listy Czechowa do Suworina.

O skasowanie normy.

Petersburg.—Poseł do Dumy Dziubiński otrzymał szereg listów od rodziców z gub. witebskiej, wileńskiej i kijowskiej z prośbą o poparcie starań o skasowanie normy dla żydów w szkołach handlowych.

Interpelacya.

Petersburg.—Socy zamierzają wnieść interpelacyę do Dumy na mocy listów więźniów z „Krestów“, którzy stwierdzają, iż przedstawiciel wydziału ochrany proponował im wstąpić na służbę ochrany.

Reorganizacya intendentury.

Petersburg.—W Dumie został złożony projekt reorganizacyi intendentury. Polega ona głównie na podniesieniu cenzusu wykształceniowego i moralnego, na przyznaniu miastom i ziemstwom z pomocą rzeczoznawców prawa kontroli nad dostawami i przyjmowaniem ich.

Echa rewizyi kijowskiej.

Petersburg. — Związkowiec Ławrow w czasie rewizyi kolei Poł.-Zachodnich nazwał naczelnika służby materyalnej Pogrebinskiego, pochodzenia żydowskiego, Mojszą synem Herszka, i na protest Pogrebinskiego dodał, że teraz nie wolno zmieniać imion. Pogrebinski zaskarżył Ławrowa do Niemieszajewa, ten zakomunikował o zajściu minist. komun. Ruchłowowi.

O ep. Eulogiusza.

Petersburg. — Timoszkin zainterpelował w komisyi budżetowej Dumitraszkę, czy prawdą jest, że jak donosi „Rus. Znam.“, naczelnik kolei brzeskiej polecił wysadzić ep. Eulogiusza z osobnego wagonu. Dumitraszko zaprzeczył temu. Wówczas Markow w imieniu Eulogiusza sprostował wiadomość.

Nawoływania Mienszykowa.

Petersburg. — Mienszykow, z powodu przedwyborczych intryg w związku nacyonalistów, nawołuje do solidarności, w przeciwnym bowiem razie związek może się rozpaść.

Na powodzian paryskich.

Petersburg. — Wszystkie pisma tutejsze nawołują do składania ofiar na rzecz poszkodowanych przez powódź w Paryżu.

Wydalenie literatki.

Petersburg — Literatka Kuprianowa została wydalona z Petersburga.

Turcya a Grecya.

Wiedeń. — Krążą pogłoski, iż w razie zerwania dyplomatycznych stosunków pomiędzy Turcyą i Grecyą, Turcya ma zagarnąć Tessalię, Bułgarya za zgodą Austryi — Macedonię, Austrya zaś — Nowobazarski Sandżak.

Różne.

Tyflis. — Wkrótce rozpocznie się proces 96 anarchistów. Podsądni należą do młodzieży szkolnej; 15 grozi kara śmierci. Akty i dokumenty w tej sprawie obejmują 30 tomów.

Tyflis.— W sprawie „Dasznakciutiun'u“ pociągnęło do odpowiedzialności 200 osób.

Petersburg. — Kuzniecowowi i Czcheidze pozwolono na pożegnanie się ze skazanymi na ciężkie roboty posłami do drugiej Dumy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. — Zarządy tow. „rusk. sobranie“, towarzystwa miłośników rosyjskiej wiedzy historycznej imienia Cesarza Aleksandra III, słowiańskiego towarzystwa dobroczynności, rosyjskiego towarzystwa kresowego, związku narodu rosyjskiego oraz związku Michała Archanioła ogłosiły protest przeciw odezwie profesorów niemieckich. W proteście wskazano, iż prawa zasadnicze Cesarstwa Rosyjskiego nie uznają państwa Finlandzkiego; Finlandya weszła w skład Rosyi nie na mocy dobrowolnej zgody narodu finlandzkiego lub umowy pomiędzy przedstawicielami narodu finlandzkiego z rządem rosyjskim, lecz na mocy prawa zawojowania. Kultura finlandzka — jest wynikiem niewyczerpanych łask ze strony Rosyi. W ciągu całego stulecia naród finlandzki nie odczuwał ciężarów służby wojskowej. Rosya tworzyła kulturę finlandzką, a bynajmniej nie niszczyła jej. Rosyjska Władza Najwyższa darowała Finlandyi i zachowała sejm, senat i inne instytucye, pomimo, iż działalność takowych nie zawsze zgodną była z interesami Cesarstwa Rosyjskiego. Cel wystąpienia uczonych cudzoziemskich i finlandczyków—kończy odezwa—jest nader wyraźny: Chcą oni zatrwożyć rząd, wywrzeć presyę i skłonić do ustępstw. Wysiłki te są jednak daremne. Rząd rosyjski i rosyjskie instytucye prawodawcze doskonale wiedzą, jaką jest rosyjska opinia publiczna w sprawie Finlandyi.

Odesa. Odbyła się narada członków towarzystwa sztuk pięknych, towarzystwa malarzy południowo-rosyjskich i przedstawicieli prasy w sprawie zwołania 2-go ogólnorosyjskiego zjazdu malarzy i przedstawicieli sztuk pięknych. Wybrano komitet organizacyjny.

Petersburg.—O godzinie 8-ej 45 minut zrana koleją warszawską przybyli: Wielka Księżna Marya Aleksandrówna, Księżna Saksen-Koburg-Gotha i Wielki Książę Cyryl Włodzimierzowicz z małżonką Wiktoryą Teodorówną.

Czernihów.—W miasteczku Woroneż, w powiecie głuchowskim, wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy. Znaleziono tam formy miedziane, gips, różne metale i przybory, używane do podrabiania pieniędzy.

Petersburg.—Osobna komisya, powołana do opracowania projektu prawa o emigracyi, uznała potrzebę założenia w Rosyi specyalnych biur rządowych, pośredniczących przy zawieraniu kontraktów między zagranicznymi rolnikami a robotnikami rosyjskimi. Komisya przyjęła rezolucye podkomisyi o przewożeniu emigrantów. Za statek, służący do celów emigracyjnych, należy uważać każdy statek, wiozący 25 emigrantów na pokładzie. Przewożeniem emigrantów mogą się trudnić statki, posiadające na to odpowiednią koncesyę na jeden rok. Ministrowi przemysłu i handlu przysługuje prawo wydawania takich koncesyi nie dłużej niż na jeden rok, a także cofnięcia koncesyi przed terminem.

Przedsiębiorstwa, przewożące emigrantów, składają 100 tys. rub. kaucyi. Uznano za potrzebne wzbronić cudzoziemcom zakładania biur okrętowych a także zajmować w nich jakiekolwiek posady.

Petersburg. — Na giełdowym zjeździe przemysłowo-rolniczym komisyjna działalność banków nosząca, wyłącznie charakter handlowy, nie zyskała uznania. Zebrani postanowili prosić ministra skarbu, aby polecił instytucyom bankowym z całą ścisłością przestrzegać ustaw. Również uchwalono zwołać zjazd w marcu 1910 roku dla przejrzenia taryf kolejowych zboża i innych produktów gospodarstw rolnych. Postanowiono także prosić o powiększenie liczby posłów do Rady Państwa, reprezentujących handel i przemysł, i o ustanowienie osobnych wyborów do Rady Państwa dla przedstawicieli handlu i przemysłu.

Irbit.—Nastąpiło urzędowe otwarcie jarmarku.

Elizawetpol. — W Szuszy odkopano w dzielnicy ormiańskiej armatę. Zarządzono energiczne poszukiwania innej broni.

Petersburg.—Przez ministerstwo finansów i ministerstwo spraw wewnętrznych wniesiony został do rady ministrów projekt wydawania pożyczek na tworzenie kapitałów zakładowych w kasach oszczędnościowych, oraz o pozwolenie zużytkowania na potrzeby drobnego kredytu niektórych kapitałów włościańskich i publicznych.

Petersburg. — Komisya interpelacyjna wypowiedziała się za odrzuceniem interpelacyi w sprawie niezgodnego z prawem postępowania urzędników więziennych i nadzoru prokuratoryi. Interpelacya, dotycząca nader powolnego ukończenia śledztwa w sprawie organizacyi turkiestańskiej soc.-rewolucyjnej partyi, została wycofana z powodu oświadczenia jednego z posłów, którzy pierwsi podpisali interpelacyę.

Helsingfors. Podług obliczeń zakończonych o 8 po południu stwierdzono, iż soc.-demokraci otrzymali—271,887 głosów, starofinowie — 153,691, młodofinowie — 95,920, szwedomani—98,809, agraryusze—50,584, robotnicy chrześciańscy—12,810. Starofinowie stracą—4 mandaty, robotnicy — 1 mandat. Socyal-demokraci zyskają—2 mandaty, szwedomani—1, agraryusze 3.

Sztokholm.—W niedzielę w nocy król Gustaw poczuł się niedobrze, w poniedziałek wieczorem dyagnoza stwierdziła zapalenie wyrostka robaczkowego. Lekarze postanowili niezwłocznie przystąpić do operacyi. Operacyi dokonano o północy, król zniósł operacyę dobrze.

Konstantynopol.—W tych dniach oczekują tu przybycia 4 kontr-torpedowców, które zbudowane zostały z ofiar narodowych. Ministerstwo marynarki opracowało program budowy okrętów na 5-letni termin; zamierzają wybudować 4 „dreadnoughty“, 12 kontr-torpedowców i 10 torpedowców. Na budowę tych statków potrzeba kredytu 5 milionów funtów tureckich.

Kalkuta. — Rada prawodawcza przyjęła projekt prawa o prasie indyjskiej.

Wrocław. — Poziom wody w Odrze wznosi się. W pobliżu Raciborza poziom wody podwyższył się o 2 i pół metra.

Metz. — Donoszą o gwałtownem podnoszeniu się poziomu wody w niektórych rzekach.

Stokholm (Biuletyn ranny). Król Gustaw zbudziwszy się z narkozy, przespał spokojnie kilka godzin. Temperatura 37.3, puls 52.

Paryż. Wobec tego, że woda przybywa, obawiają się, że poziom Sekwany podniesie się o 70 centymetrów.

Pekin. Rząd chiński postanowił wstrzymać się z ostatecznem zatwierdzeniem pożyczki i kontraktu na budowę kolei Ajguńskiej.

Praga. — Sesya sejmu została odroczona.

Paryż. — Rada ministrów przyjęła program budowy nowych statków wojennych. Flota wojenna ma się składać z 28 pancerników, 10 statków wywiadowczych i 52 torpedowców. Flota, przeznaczona do obrony brzegów, składać się będzie z 94 łódek podwodnych, wreszcie flota dla zagranicznej służby stacyjnej — z 10 statków. Flota podzielona zostanie na dwie jednostki bojowe, po dwie eskadry w każdej,—jedna w zupełnym komplecie, druga ze zredukowaną załogą.

Wiedeń. — Przed zamknięciem sejmu czeskiego odczytano oświadczenie posłów czeskich; posłowie składają odpowiedzialność za bezczynność sejmu na brak ustępstw ze strony niemców i oświadczają, iż żadne pogróżki nie zdołają zmusić czechów do ustępstw, zagrażających całości królestwa czeskiego i równouprawnieniu obydwu narodów.

Prasa słowiańska wyraża radość z powodu wznowienia w Chorwacyi życia konstytucyjnego po dwuletnich rządach barona Raucha.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Giełda Kałasznikowa. Żyto w nat. 118—120 zoł. 1 rub. 2 kop., owies wyborowy 79 — 81 kop., zwykły 77 — 78 kop., otręby pszenne 76 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rub. 15 kop. — 2 rub. 35 kop., mąka 1-szy gat. 1 rub. 70 k.—1 rub. 95 kop., rostowska nr 1-szy 2 rub. 10 k.—2 rub. 30 k.

Ryga — Pszenica 1 rb. 26 kop., owies 79 — 80 kop., makuchy lniane 1 rb. 16 — 1 rb. 17 kop.

Rowel — Pszenica 1 rub. 27 kop. — 1 rub 28 kop, żyto 1 rub. 4 kop. — 1 rub. 5 kop, owies 76 — 77 kop.

Rostów nad Donem. — Pszenica garnówka 1 rub. 9 kop., ozima 1 rub. 18 kop. — 1 rub. 20 kop., żyto 84 kop., jęczmień 68 kop., owies 66 — 70 kop., mąka pszenna 1 rub. 40 kop. — 2 rub. 25 kop., mąka żytnia 1 rub. 15 kop., proso 70 kop, siemię lniane 1 rub. 90 kop.—1 rub. 95 kop.

GIEŁDA.

Petersburg, 26 stycznia.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.42
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.11
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.50
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	90 1/4
5% Pożyczka 1905 r.	101—102
5% pożyczka 1908 r.	101—102
4½ Pożyczka 1905 r.	99 3/4—100
5% Pożyczka 1906 r.	102 7/8
4½% pożyczka 1909 r.	97 1/4
4% Listy zast. Szlach. Banku	87 3/8
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	92½
5% „ „ „	98
4% Świadectwa Włościańskie.	87
4½% „ „	92
5% świadectwa włościan.	98
5% pożyczka prem. 1864 r.	448
„ „ 1866 r.	358
5% obl. prem. Szlach. Banku	323
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	83
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	89
5% „ Bakińsk.	83
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	91—92
4½% „ „ „	84
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	99—101
4½% „ „ „	90½—91
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	100
5% „ „ „	89
4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	88
4½ „ Wileńsk. Banku Ziem.	88 3/8
4½ „ Donsk.	88
4½ „ Kijowsk. Banku Ziem.	88 7/8
4½ „ Moskiewsk. „	89—90
4½ „ Niz.-Samar. „	88 1/8
4½ „ Połtawsk. „	88 3/8
4½ „ Tulsk.	87—88½
4½ „ Charkowsk. „	88 3/8
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	88 3/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	154
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	445
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	427
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	428
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	136½
„ Poł.-Wschod. kolei	156
„ Azowsko-Dońsk.	559—560
„ Wołżsko-Kamsk. b.	896
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	408
Akcye Ros. Chińsk.	230
„ Ros. Handl. Przemysł.	344
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	439
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	498
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	70½
„ Kijowsk. pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck	647
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	525
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	650
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	669
„ Moskiewsk. „	667
„ Niżegor.-Samar. „	673
„ Połtawsk. „	580
„ Petersb.-Tulsk. „	444
„ Charkowsk. „	442 3/4
„ Bakińsk. T-a Naftow.	329
„ Kaspijsk. T-wa	4700
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	137 1/4
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	12500
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	618
„ Bransk. Kopalni Węgla	—
„ Bransk. Rels. Fabr.	112
„ Naft. T-wa Hartman	216
„ Kołomieńsk. Fabryki	173
„ Fabr. Malcowsk.	358—364
„ Petersbursk. Metallurg.	139
„ Nikopol-Mariupolsk	58½
„ Putiłowsk.	117
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	371
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	129
Akcye Fabr. Wag. Fenix	235
„ T-a „Dwigatiel“	74
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	116½

Zjazd delegatów oddziałów Związku oficyalistów rolnych.

—

Po odczytaniu wniosków oddziałów na wieczornem posiedzeniu d. 25 stycznia, otwartą została dyskusya w kwestyi kapitałów specyalnych Zebranie uchwaliło rozpocząć wydatkowanie tych kapitałów na cele, na które są one przeznaczone, z tem jednak, że 25% każdego z nich p zostaną nienaruszone. Wyjątek stanowić ma jeden tylko kapitał, który i nadal pozostanie nietykalnym, a mianowicie kapitał wdów i sierot.

Zakończywszy w ten sposób kwestye finansowe, zebranie przeszło do sprawozdań i wniosków poszczególnych komisyi. Rezultat działalności komisyi okazał się bardzo skromny. Wiele z komisyi musiało przyznać, że nie spełniły włożonych na nie zobowiązań. Uważając jednak dalsze istnienie swe za pożądane, komisye obiecują w przyszłości zobowiązania te wykonać.

Komisya kulturalna oświadczyła, że ze zmianą statutu Związek został pozbawiony prawa wprowadzania w życie wszelkich instytucyi i zapoczątkowań kulturalnych. przez co sam cel, dla którego komisya została powołana, upadł. Obecnie komisya proponuje ująć wszelkie zamierzenia kulturalne w całokształt i w formie konkretnego projektu uzyskać legalizacyę. Owocniejszą była praca komisyi współdzielczej. Zarządziła ona ankietę wśród oddziałów w sprawie otwierania sklepów spożywczych Z nadesłanych odpowiedzi komisya przekonała się, że teoretyczne opracowanie tej sprawy jest zbyteczne. potrzebny jest natomiast instruktor, który może udzielać wskazówek fachowych. Oprócz tego komisya podjęła myśl przyłączenia się do jednego ze związków spółek. Przyłączenie się do moskiewskiego związku okazało się utrudnionem wskutek odległości, opinie o związku kijowskim, których zasięgnęła komisya, wypadły względem niego o tyle niepomyślnie, iż komisya wolała powstrzymać się od polecania go spółkom. Zatrzymano się wówczas na związku warszawskim, którego teren działalności ma być rozciągnięty i na nasz kraj. Zanim jednak to nastąpi, uchwalono na próbę założyć przy oddziale migalskim sklep hurtowy. Pomimo jednak, iż myśl założenia sklepu znajdowała ogólne uznanie, w urzeczywistnieniu jej wzięło udział 4 spółki. Rezultaty próby okazały się materyalnie bardzo dobrymi, choć dowiodły, że idea wspólnej pracy nie posiada zbyt wielu zwolenników.

Posiedzenie dn. 26 stycznia.

Inne sprawozdania komisyi noszą tę samą cechę, o której wzmiankowaliśmy poprzednio.

Owocniejszą okazała się praca komisyi do opracowania projektu kooperatywy rolnej, podniesionego przez p. Żukotyńskiego. Powodem powstania tego projektu był wniosek, przyjęty przez oddział kamieniecki Związku i polegający na tworzeniu dzierżaw udziałowych; miały one za zadanie zatrudnienie członków Związku rolników, pozostających bez pracy oraz wykorzystanie ich oszczędności. Komisya, rozpatrzywszy projekt, określiła 3 typy spółek rolnych, a mianowicie: 1) spółka ogólna pod firmą Związku, na który też spada za nią odpowiedzialność, 2) prywatna, utworzona na mocy statutu, opracowanego przez Związek, 3) prywatna, utworzona przez samych inicyatorów. Komisya uznała za najpraktyczniejszy ten ostatni typ i określiła udział Związku w powstaniu spółki w następujących granicach:

a) aprobata statutu spółki b) ogłoszenia i przyjmowanie składek, c) wydanie składek i organizacya Zarządu, d) kontrola i rachunkowość, 5) zwiększenie kapitału, likwidacya i konkurs.

Do tego ograniczyła się praca komisyi, której więcej nie udało się zwołać. Dalszy rozwój znalazł projekt w opracowaniu pp. Butkiewicza, K. Paszkowskiego i Szaniawskiego, którzy uznali za potrzebne powołanie do życia specyalnej komisyi współdzielczej, zajmującej się organizacyą spółek w granicach, powyżej wskazanych. Termin mandatu komisyi powinien być 5-cioletni, składać się ma ona z członków Związku i specyalistów. Autorzy projektu opracowali i szczegółowy regulamin dla komisyi.

Z powodu projektu utworzenia nowej komisyi obok całego szeregu innych, powstała dyskusya, w której poddano ostrej krytyce bezczynność komisyi. Jedną z głównych przeszkód, tamujących ich pracę, jest, jak się to okazało, trudność ich zwołania. Z całego szeregu wniosków, zmierzających do uzdrowotnienia obecnego stanu, wyłonił się w końcu projekt, nadający organizacyi komisyi ściśle określony całokształt. Powstanie swoje zawdzięcza on głównie pp. Lipkowskiemu i Butkiewiczowi i w ostatecznej redakcyi przedstawia się, jak następuje. Wszystkie komisye zostały zjednoczone w dwie: ekonomiczną i kulturalną, według rodzaju swej działalności.

Zadaniem każdej komisyi będzie rozpatrzenie wszystkich wniosków i projektów, nadsyłanych przez oddziały, i powierzanie ich wyznaczonym przez siebie podkomisyom dla szczegółowego opracowania, a następnie przedkładanie ich w ostatecznej redakcyi zarządowi. Pierwsza z komisyi, ekonomiczna, składać się będzie z podkomisyi: pomocy członkom Związku, sklepów współdzielczych, kooperatywy ogólnej i do opracowania warunków wynajmu. Komisya kulturalna wyłania z pośród siebie podkomisye odczytową. organizacyi wewnętrznej oddziałów i klubową. Dotychczasowa komisya atestacyjna została skasowaną, komisya kooporatywy rolnej—przekształconą w podkomisyę kooperatywy ogólnej. Komisyę do opracowania warunków wynajmu przekształcono w podkomisyę z tem wyróżnieniem, iż kompletowanie jej nie będzie należało do komisyi ekonomicznej, lecz zostanie ona wybraną przez walne zgromadzenie.

Do podziału na dwie komisye zasadnicze nie weszły komisya prawna, i budżetowa, wobec tego, iż posiadają one ściśły zakres działalności. Pozostała również bez zmiany komisya do organizacyi sądów koleżeńskich w Szepetówce.

Po określeniu ilości członków każdej komisyi komisyi matce powierzono podanie kandydatur, zebranie zaś przeszło tymczasem do następnego punktu programu, sprawozdania z działalności Kasy emerytalnej.

Kasa emerytalna.

Pan Wojciechowski składał sprawozdanie z działalności Kasy emerytalnej. W Kasie przyjęto początkowo normy emerytalne z Galicyi. W praktyce okazały się one jednak niedogodnemi i nienadającemi się przystosować do warunków miejscowych.

Wskutek tego poczyniono pewne zmiany w tych normach, udostępniając korzystanie z usług Kasy emerytalnej nawet najgorzej uposażonym oficyalistom Zarząd zamierza wprowadzić jeszcze większe udogodnienie dla pracowników.

Następnie referent poruszył stosunek pracodawców do Kasy emerytalnej, zaznaczając, że nietylko nie uchylają się oni od udziału w wydatkach na rzecz Kasy emerytalnej, lecz przeciwnie popierają ją usilnie.

O wiele większą obojętność zdradzają oficyaliści, którzy dotychczas nie uświadomili sobie w całej rozciągłości dobrodziejstw, jakie dla nich wypływają z wstąpienia w poczet członków Kasy emerytalnej Oprócz tego znaczna część oficyalistów uważa kasy oszczędnościowe za dogodniejszą lokatę kapitału, niż kasy emerytalne. Końcowy ustęp swego przemówienia mówca poświęcił krytyce kas oszczędnościowych, wykazując, że jest to tylko paliatyw, niezabezpieczający przyszłości.

Szereg mówców wypowiedział się za najgorętszem poparciem Kasy ze strony członków Związku, poczem głos zabrał prezes Kasy, Al. hr. Tyszkiewicz. Mówca zaznaczył, że pracodawcy, rozumiejąc swe obowiązki względem pracobiorców, garną się do Kasy i dziś liczba ich dosięga 200 Tem jaskrawiej wyróżniają się na tle solidarności ogólnej 2 wypadki, w których właściciele ziemscy odmówili udziału w kasie. Jeden z nich, właściciel stacyi selekcyjnej na Wołyniu, odpowiedział na zaproszenie stekiem oszczerstw i kalumnii, drugi—jeden z największych magnatów na Wołyniu, były poseł do I Dumy Państwowej, zobowiązawszy się deklaracyą do wzięcia udziału w „Consortium"—wczoraj odesłał weksle niepodpisane. Są to jednak wypadki sporadyczne. O przychylnem usposobieniu ogółu świadczy powstała przy podolskiem T-wie rolniczem sekcya zabezpieczenia emerytalnego oficyalistów, pod przewodnictwem p. Bukraby, która na ostatniem posiedzeniu w Winnicy prawie bez dyskusyi uchwaliła wziąć udział w Kasie emerytalnej.

Następnie hr. Tyszkiewicz poinformował zebranych o stanie rządowego projektu prawa o zabezpieczeniu oficyalistów. Jeden z najwyższych urzędników państwa w rozmowie z mówcą wyraził się przychylnie o projekcie. Jest on również sympatycznie widziany przez posłów do Dumy, pomimo, iż uważają go oni za przedwczesny, tembardziej, iż bez wątpienia spotka się z protestem sfer biurokratycznych. W każdym razie, o ile Rosya nie zechce pozostawać razem z Turcyą wyjątkiem wśród państw europejskich, które wszystkie posiadają zabezpieczenie rządowe, będzie ona zmuszona wprowadzić u siebie to prawo.

Wszystko to jednak okaże się daremnem, jeśli Kasa nie zyska poparcia ze strony oficyalistów. Od ilości członków bowiem zależy i powaga instytucyi, i wzięcie jej u pracodawców, i środki. Dopóki Kasa nie będzie mogła oprzeć swych operacyi na własnych środkach, nie czerpiąc z „consortium", póty nie będzie ona mogła rozwinąć tak poważnych operacyi, jak zabezpieczenie na wypadek utraty zajęcia.

Mówiąc o zmianach, dokonanych w taryfach, mówca zaznaczył, że po wprowadzeniu ich u nas zostały one przyjęte przez Sejm galicyjski i znalazły zastosowanie w prawie rządowem.

Hr. Tyszkiewicz zakończył przemowę wyrażeniem swego uznania dla wielkich zasług dyrektora Kasy, p. H. Butkiewicza, którego energii i umiejętności dodania bodźca organizatorom w najcięższych chwilach Kasa zawdzięcza swój rozwój. Ostatnie słowa mówcy znalazły oddźwięk w owacyjnych oklaskach całego zebrania.

W sprawie Kasy emerytalnej przyjęto uchwałę następującej treści:—„Zebranie wyraża wdzięczność przedstawicielowi Kasy za jego wyczerpujący referat, oraz całemu Zarządowi Kasy za pracę, skierowaną ku rozwiązaniu kwestyi możliwie wszechstronnego zabezpieczenia całej klasy oficyalistów oraz za stałe ulepszanie techniki i organizacyi Kasy".

Na wniosek p. Pfaffiusa zebranie żywymi oklaskami wyraziło swą wdzięczność dla prezesa Kasy hr. Al. Tyszkiewicza, za jego pracę i oddanie się sprawom Kasy.

Wybory.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Kasy emerytalnej zebranie przystąpiło do wyborów komisyi. Przedtem jeszcze postanowiono: 1) nie krępować komisyi żadnemi dyrektywami, 2) zwrócić się do nich z prośbą o dostarczanie materyałów na piśmie zarządowi dla rozesłania ich do poszczególnych oddziałów.

Do komisyi prawnej przez aklamacyę wybrano pp. K. Paszkowskiego, Szaniawskiego i Głębockiego. Przedstawicielem komisyi został p. Paszkowski. Do komisyi budżetowej jednogłośnie pp. Perkowicza. S. Fedorowicza, F. Łukasiewicza, Barkata, Winnickiego. Przedstawicielem komisyi został p. Winnicki. Do komisyi do opracowania warunków wynajmu wybrani pp. J Lipkowski, Kaczkowski, Butkiewicz, Bukraba, Et. Osiński, Mech. Przedstawicielem jej został p. J. Lipkowski.

Następne wybory odbywały się za pomocą kartek. Do komisyi kulturalnej wybrano Al. hr. Tyszkiewicza, pp. Korwina-Pawłowskiego, pannę B. Dorohostayską, Butkiewicza i Kaczkowskiego Przedstawicielem tej komisyi został p. Butkiewicz Do komisyi ekonomicznej—pp. Butkiewicza, Załkinda, Grodeckiego, S. Fedorowicza, K. Paszkowskiego, de Tillé. Na przedstawiciela jej wybrano również p. Butkiewicza.

Rezultaty wyborów komisyi do obmyślenia środków dla pozostających bez pracy członków były następujące; weszli do niej pp. Butkiewicz, Grodecki, Dawydow, K Paszkowski i ks. Czetwertyński. Zamiast wychodzących z kolei członków sądu honorowego wybrani hr. Al. Tyszkiewicz. pp. J. Dawydow, Osuchowski, J. Lipkowski, Osiński, Hulanicki, Winnicki. Przedstawicielem sądu został p. Osuchowski; do sądu rozjemczego pp. Sokołowski, Bukraba, J Dawydow, Korwin-Pawłowski, Grodecki Przedstawicielem sądu pozostał pan K. Paszkowski.

Po wyborach p. Szaniawski zwrócił uwagę na jedną niedokładność w statucie — zakaz należenia do Związku osobom niepełnoletnim. Według statutu normalnego związków zawodowych, odnośny artykuł nie powinien zawierać powyższego ograniczenia. Na wniosek p. K. Paszkowskiego uchwalono polecić zarządowi poczynić odpowiednie kroki ku rozszerzeniu artykułu 3 na osoby niepełnoletnie.

Zamknięcie zjazdu.

Przed zamknięciem zjazdu uczestnicy jego zmuszeni byli przeżyć bardzo ciężką chwilę — chwilę rozstania się ze swym dotychczasowym prezesem, p. Janem Lipkowskim, ustępującym z zajmowanego stanowiska. Uczucia żalu, ogarniającego wszystkich obecnych znalazły swój wyraz w gorących słowach delegata białocerkiewskiego, p. Młoszewskiego, któremi żegnał on ogólnie szanowanego kierownika i organizatora Związku. Z głębokim wzruszeniem odpowiedział na pożegnanie p. Jan Lipkowski, nawołując swych towarzyszy do ciężkiej pracy, zmierzającej ku temu, „aby marzenia, które były w budzeniu ideałów, teraz w czyn się zmieniły". Wielu delegatów miało w czasie tej sceny łzy w oczach.

Po chwili przewodniczący p. Mech ogłosił zamknięcie zjazdu. Żegnając zebranych p. Pfaffius raz jeszcze nawoływał oddziały do wspólnej, czynnej pracy z zarządem.

NADESŁANE.

—o—

Od zarządu Koła Kobiet.

Zarząd Koła Kobiet Polek w Kijowie, spełniając miły obowiązek, składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia „Wieczoru Bajek i Baśni", a więc:

Panu Romanowi Knollowi za niestrudzoną pracę i umiejętne zorganizowanie całości, oraz za udział w części scenicznej;

Paniom: Celińskiej, Knollównie, Lasockiej, Modzelewskiej, Nemo, p. * *, panom: Bajkowskiemu, Graffowi, Knothemu, Kobylańskiemu, Miedzianowskiemu, Wł. Miedzianowskiemu, Rakowskiemu, Rześniowieckiemu, Wielobydzkiemu i Zalewskiemu—za wykonanie ról;

Paniom: Bienieckiej, hr. Miączyńskiej, Niecielskiej, panom Ligęckiemu i Trentowskiemu—za udział w żywym obrazie;

Paniom: Leśkiewiczównie, Łozińskiej, panom: Miszewskiemu i Zalewskiemu—za udział w części koncertowej;

Paniom: Bagieńskiej, Kelusowej, Niedźwiedzkiej, Lenkiewicz oraz panu J. Czachórskiemu—za namalowanie programów:

Paniom: Baczyńskiej, Madejskiej, Młoszewskiej i Wilińskiej — za sprzedaż takowych;

Panu Kerntopf za bezinteresowne użyczenie fortepianu i p. Indrżiszek za użyczenie instrumentów muzycznych do żywego obrazu.

Kasowe sprawozdanie przedstawia się jak następuje:

Otrzymano ze sprzedaży biletów	Rb 721 16.	
Otrzymano ze sprzedaży programów . . .	Rb. 102.	
Otrzymano od p. I Szczeniowskiego zamiast bytności na przedstawieniu	Rb. 25.	
Naddatki	Rb 36 15.	Rb. 884 91.
Koszyt (sala, kostyumy, ogłoszenia, druki, rekwizyty, fryzyer i t. p.)		Rb 324 63.
Czysty dochód wynosi zatem		Rb. 560 28.

Naddatki, za które serdecznie dziękujemy, złożyły osoby następujące: Pp. Bukowiński, Cywiński, Demianowicz, J. Dobrowolska, H. Dobrowolska, Łoziński, Łychowski, Jahimowski, Milwid, Narzymski, Niedzielski, Perrowa, Rejchman, Rogowska, Tuliszkowska, Wilkoszewski, Wilińska, Zabłocki, Zadora i Żeromski.

Podziękowanie.

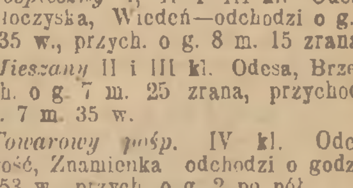
Kasa k. rz.-kat. Tow. Dobroczynności zaprzychodowała następujące kwoty pieniężne, złożone na ręce vice-prezesa Dobroczynności kijowskiej Józefata Andrzejowskiego.

a) Od W. Państwa Eugeniuszostwa Żurowskich 240 rb. na trzeci przytułek dzienny dla ubogich dzieci, pod opieką Tow. Dobroczynności pozostających.

b) Od W. Pana generała Wincentego Bielawskiego 25 rb. na Wydział Letnisk przy rz.-k. Tow. Dobroczynności. W uczczeniu zacnej ofiarności—składa publiczne podziękowanie

Zarząd rz.-kat. Tow. Dobroczynności.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI



Rozkład jazdy pociągów.

(ZIMOWY)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa. Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielico—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 2 po poł.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 4 m. 35 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 33 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Proreżna 9) róg Puszkińskiej